

WARSZAWA (PAP)
Powołana ostatnio do życia uchwała Rady Ministrów komisja do spraw zatrudnienia omówiła wstępny projekt uchwały rządu w sprawie zasad zatrudnienia pracowników zwalnianych w związku z reorganizacją administracji.

Polemika w sprawie przemówienia Tito w Puli

Odpowiedź „Borby” na artykuł TASS

W belgradzkiej „Borbie” ukazał się artykuł Józefa Smole pt. „Przemówienie tow. Tito w interpretacji TASS”. Autor artykułu stwierdza, że sposób, w jaki TASS polemizuje z przemówieniem sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii Józefa Broz-Tito, jest niezgodny z normami swobodnej, uczciwej, szczerzej i równoprawnej dyskusji między komunistami.

„TASS — pisze Józef Smole — wysuwa bardzo ciężkie oskarżenia pod adresem Związku Komunistów Jugosławii, pod adresem tow. Tito, lecz oskarżeń tych nie popiera żadnymi faktami.”

Najcięższym oskarżeniem — kontynuuje „Borba” — jest niewątpliwie oskarżenie o próbę mieszaną się z naszej strony w wewnętrzne sprawy innych państw. Można było oczekiwać, że tak ciężkiemu oskarżeniu towarzyszyć będą wyjątki i cytaty z przemówienia towarzysza Tito. W artykule TASS nie ma nawet śladu tego. Czy to przypadek?

Wskazując, że w TASS wypaczony został cytat z przemówienia Tito na temat konfliktu między elementami stalinowskimi i nowymi siłami, które dążą do dalszego rozwoju socjalizmu, „Borba” stwierdza:

Po pierwsze myśli tow. Tito została przedstawiona zupełnie do wolnie, a co więcej, przypisyuje się jej zupełnie inny sens. Taki sposób cytowania, — taka metoda w polemice jest niedopuszczalna między komunistami.

„Borba” podkreśla, że w prasie jugosłowiańskiej nie było artykułów — jak utrzymuje TASS — które by sugerowały, iż droga Jugosławii do socjalizmu jest jedynie możliwą drogą rozwoju socjalizmu.

Przypominając też część komentarza TASS, która dotyczy poruszo-

nej w przemówieniu Tito sprawy kultu jednostki, „Borba” pisze: „Zniekształcono również myśli Tito, że nie chodzi tylko o kult jednostki, lecz o system, który umożliwia jego powstanie. Myśl tę przedstawiono w tym sensie jakoby tow. Tito poparł tezę propagandy reakcyjnej, która utrzymuje, iż korzenie kultu jednostki tkwią w socjalistycznym ustroju społecznym. Godny ubolewania jest fakt — pisze „Borba” — że musimy stwierdzić, iż nawet dzisiaj możliwe jest takie wykrzywienie naszego jasnego stanowiska i że takie oskarżenie może się ukazać w komentarzu oficjalnej radzieckiej agencji prasowej.

Każdy ma prawo do własnej opinii na temat kultu jednostki, tak samo jak o innych sprawach. Jednakże gdy dyskutuje się na temat kultu jednostki, trzeba wówczas dyskutować na temat rzeczywistości, a nie zmyślonego poglądu. Jeżeli pragnie się polemizować z Jugosławią na temat kultu jednostki — nie ma żadnego sensu poruszać tego, co twierdzi propaganda reakcyjna, a należy polemizować z naszą tezą: że korzenie kultu jednostki tkwią w aparacie biurokratycznym, w biurokratycznym sposobie kierowania, w lekceważeniu roli i dążeń mas pracujących. Niestety, komentarz TASS atakujący nasze stanowisko nie o tych sprawach nie mówi.

TASS — kontynuuje „Borba” — przytoczył niedokładnie również i to, co tow. Tito mówił o siłach stalinowskich i postępach w międzynarodowym ruchu robotniczym. Twierdząc jakoby Tito próbował dzielić partię komunistyczną na światło i „stalinowskie” i „antystalinowskie”, TASS na tej podstawie wyciąga wniosek, że „próba podziału partii komunistycznych na „stalinowskie” i „niestalinowskie” może obiektywnie przynieść ruchowi komunistycznemu tylko szkodę, ponieważ dzisiaj życie wymaga, jak nigdy dotąd, wewnętrznej zwrócenia partii komunistycznej i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego.”

Artykuł „Prawdy”

„W dzienniku „Prawda” z dnia 23 bm. ukazał się artykuł redakcyjny pt. „O dalszą konsolidację sił socjalizmu w oparciu o zasady marksistowsko-leninowskie”.

Na wstępie „Prawda” powtarza dotychczasowe stanowiska w sprawie powstania węgierskiego, a następnie stwierdza, że za wydarzenia węgierskie ponosi winę dawne kierownictwo państwowe i partyjne z Rakosim i Geroe na czele, które oderwało się od narodu, działało

na jego szkodę, dopuszczało się łamania praworządności, prowadziło zbyt forsowną industrializację kraju, powodując głębokie zaniżenie poziomu życia mas.

Oceniając powstanie węgierskie oraz jego przebieg, „Prawda” pisze, że żywiołowe niezadowolone mas zostały wykorzystane przez siły kontrrewolucyjne, które z chwilą, gdy rząd radziecki na prośbę rządu Imre Nagya wydał swym wojskom rozkaz wycofania się z Budapesztu, przystąpiły do okrutnego rozprawiania się z komunistami. Ogólny kierunek wydarzeń — według oceny „Prawdy” — stanowił zagrożenie socjalizmu na Węgrzech. W tych warunkach ponowna interwencja wojsk radzieckich stała się — zdaniem „Prawdy” — koniecznością.

Kiedy na Węgrzech życie wróci do normalnego stanu, a rząd węgierski uzna, że dalszy pobyt wojsk radzieckich nie jest już potrzebny Związek Radziecki ze swej strony w żadnym razie nie będzie nalegał, aby wojska jego pozostawały w tym kraju.

Z kolei „Prawda” przechodzi do polemiki ze znanym przemówieniem Tito, wygłoszonym w Puli. Powołując się na te słowa, w których Tito mówi, iż rozwój wydarzeń węgierskich pociągnął za sobą konieczność radzieckiej interwencji celem uniknięcia ogólnej rzezi i trzeciej wojny światowej, „Prawda” stwierdza, iż tym większe zdziwienie wywołują pewne tezy w jego przemówieniu.

Obok ocen słuszych — czytamy w artykule — spotyka się również taką ocenę wydarzeń węgierskich, która musi wywoływać uzasadniony sprzeciw. „Oto, spojrząc — zwraca się Tito do swych słuchaczy — jak naród gołymi rękoma i bez uzbrojonych, stawia niezwykły silny opór, jeśli ma przed oczyma jeden cel — wyzwolenie i niepodległość. Nie obchodzi go już, jaka będzie ta niepodległość, czy w kraju nastąpi restauracja burżuazji i reakcyjnego systemu, byleby tylko osiągnąć niezawisłość narodową. To głównie zaprzęta jego myśli.”

Marksyzm-leninizm — zdaniem „Prawdy” — wymaga, aby przy analizie zjawisk społecznych zawsze odpowiadać na pytanie: jakie klasy zainteresowane są w tych czy innych wydarzeniach, interesom jakiej klasy odpowiada ta czy inna forma społecznej działalności ludzi. Mówiąc o wydarzeniach węgierskich — kontynuuje „Prawda” — tow. Tito poczynił również szereg

krytycznych uwag pod adresem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Tito z uporem podkreśla, jakoby „kult jednostki był w istocie rzeczy wytworem określonego systemu”. Oświadcza on, że należy mówić o „systemie, który umożliwił powstanie kultu jednostki”. W rzeczywistości zaś — stwierdza „Prawda” — kult jednostki pozostawał w rażącej sprzeczności z całym naszym socjalistycznym systemem radzieckim. Właśnie w oparciu o nasz system polityczny i ekonomiczny, zdołaliśmy podjąć walkę przeciw kultowi jednostki i w najkrótszym czasie osiągnąć duże sukcesy w likwidacji jego następstw.

Powołując się na takie doświadczenia historii, jak interwencja zbrojna na młode państwo radzieckie, izolacja ekonomiczna i polityczna ZSRR, wreszcie zwycięstwo nad hitleryzmem, „Prawda” stwierdza, że system radziecki dobrze zdał egzamin w historii. Wyrażając zdanie, iż uwagi Tito na temat radzieckiego systemu traktować należy jako próbę rzucenia cienia na ustrój społeczny ludzi radzieckich, „Prawda” pisze, iż twórcza różnorodność w wspólnej drodze rozwoju socjalistycznego określała w różnych krajach konkretne, obiektywne warunki.

Mówiąc o wspaniałych doświadczeniach, jakie na polu budownictwa socjalistycznego nagromadziła ChRL i europejskie kraje demokracji ludowej, „Prawda” potępia reklamowanie przez jugosłowiańskich towarzyszy ich własnych doświadczeń jako uniwersalnych i najlepszych, pisząc:

W Jugosławii również istnieją swoiste formy budownictwa socjalistycznego, wypracowywane są w praktyce nowe metody i sposoby administracji i gospodarki. Rady robotnicze w Jugosławii zrodziły się stosunkowo niedawno, każdy rok ich istnienia wprowadza korekty do ich funkcjonowania, ale już obecnie jasno zarysowały się niektóre pozytywne strony takiej formy. Nie można tego powiedzieć o innej innowacji dającej ujemne skutki, a mianowicie o pewnych posunięciach w dziedzinie planowania, które osłabiły zasadę planowości w gospodarce jugosłowiańskiej i wzmocniły wpływ stosunków rynkowych, o czym pisała także prasa jugosłowiańska. Na czym więc polega wyższość „jugosłowiańskiej drogi do socjalizmu”? Wiadomo, że w gospodarce Jugosławii wielką rolę odgrywa rolnictwo, a przecież w dziedzinie produkcji zboża nie osiągnięto jeszcze poziomu przedwojennego i do zwycięstwa stosunków socjalistycznych na wsi jest jeszcze, niestety, daleko. Wiadomo także, że w Jugosławii roczny deficyt pszenicy wynosi około 600 do 650 tys. ton.

Jest rzeczą oczywistą, jak wielkie znaczenie dla gospodarki Jugosławii ma pomoc ze strony państw kapitalistycznych, przede wszystkim USA. Skoro jednak istotną częścią jej gospodarki jest pomoc krajów kapitalistycznych — niesposób twierdzić, by taka droga miała jakieś szczególne zalety. Wiadomo, że koła imperialistyczne udzielały Jugosławii pomocy nie dlatego, że sympatyzują z socjalizmem, z budownictwem socjalistycznym w Jugosławii. Politycy

obozu imperializmu przyznawali, że plany ich obejmowały zniesienie i rozdmuchanie wszelkich środków niezgody między krajami socjalistycznymi. Nie wolno ani na chwilę zapominać, że wrogowie socjalizmu również dziś chcieliby wszelkimi sposobami osiągnąć niezgodę we wspólnocie krajów socjalistycznych, osłabić więzy łączące te kraje.

W swym przemówieniu tow. Tito rzuca hasło „niezależności” krajów socjalistycznych i partii komunistycznych od Związku Radzieckiego i KPZR. Związek Radziecki od nikogo nie żąda jakiegokolwiek zależności czy też posłuszeństwa. Mówią o tym z całym naciskiem uchwały XX Zjazdu KPZR. Tezy te potwierdzone zostały jeszcze raz w deklaracji Zjazdu ZSRR z 30 października 1958 r. Dawne błędy, jakie istniały w tej dziedzinie nasza partia i rząd naprawiają z całą stanowczością.

Do czego więc — kontynuuje „Prawda” — nawołuje w swym przemówieniu tow. Tito? Czy do marszu w pojedynkę? Ale w takim razie niech nam wolno będzie zapytać, do czego prowadzi ta droga, jakie korzyści rokuje ona krajom socjalistycznym? Korzyści takich nie ma. Sprawy budowy społeczeństwa socjalistycznego nie może przynieść pożytku nawoływanie do oderwania się od innych państw socjalistycznych, od całej zgodnej rodziny krajów socjalistycznych.

W świetle wymogów międzynarodowego socjalizmu nie może nie wywołać zdziwienia ton, w jakim tow. Tito uznał za możliwe mówić o partiach komunistycznych i ich przywódcach. Wszelkich czołowych działaczy bratnich partii na Zachodzie i Wschodzie nie podzielał jego punktu widzenia, Tito zupełnie bezpodstawnie zalicza do „stalinowców”, przypisując im najbardziej negatywne cechy.

Szczególnie niedopuszczalny jest w tym przemówieniu — pisze „Prawda” — lekceważący stosunek wobec takiego kraju, jak Albania i wobec jego przywódców. Mówiąc o towarzyszach albańskich, Tito posługiwał się grubiańskimi, obraźliwymi wyrazami.

Tak samo bezceremonialnie Tito wtrącił się w sprawy Francuskiej Partii Komunistycznej i sprawy innych partii komunistycznych, w tym również naszej, usiłując bezapelacyjnie ocenić sytuację wewnętrzną w tych partiach oraz działalność ich kierownictwa.

Wobec wszystkiego tego, co powiedziano wyżej, nie należy się dziwić, iż wystąpienie tow. Tito zostało powitane w zagranicznych kołach burżuazyjnych z entuzjazmem.

Któż nie rozumie, że dla wspólnej sprawy partii komunistycznych niedopuszczalne jest wywoływanie kłótni, przechodzenie do wzajemnej napaści, powrót do atmosfery sporów, które odeszły w przeszłość dzięki wzajemnym wysiłkom.

Najwyższy interes sprawy klasy robotniczej — pisze w zakończeniu „Prawda” — interes socjalizmu wymaga stanowczo, aby osiągnięto wzajemne porozumienie i usunięto to wszystko, co grozi negatywnymi skutkami dla dalszego zjednoczenia sił socjalizmu na bazie zasad marksistowsko-leninowskich.

ZJAZD DELEGATÓW dokonał wyboru nowych władz

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bijała troska o rozwój i postęp na wsi, o lepszą przyszłość rolnictwa. Były momenty, że gdy ktoś zbyt szczegółowo rozchodził się nad wypadkami przeszłości, przerywano wykrzyknikami w rodzaju: „Mów o tym, co robić, aby było lepiej, zastanawiajmy się nad perspektywami, wychodźmy z konkretnymi wnioskami i projektami!” Fakt, że te „zwichcenia” były przyjmowane z uznaniem, świadczy sam za siebie.

Z ogromnym zainteresowaniem

NASSER o polityce Egiptu

KAIR (PAP)

Prasa tutejsza zamieściła wywiad prezydenta Nassera udzielony korespondentowi agencji „ASSOCIATED PRESS”.

Nasser oświadczył m. in., że „Egipt nigdy nie stanie się marionetką, satelitą, pionkiem lub najmitem”. Wymiało on przypisywane mu projekty utworzenia tzw. „imperium arabskiego”. Podkreślił, że polityka prowadzona przez rząd egipski ma na celu jedynie zapewnienie niezależności narodowej.

Prezydent Egiptu opowiedział się za szeroką współpracą międzynarodową i podkreślił konieczność ścisłego przestrzegania umów i zobowiązań międzynarodowych.

wysłuchali delegaci przemówienia dyskusyjnego prezesa NK ZSL — Stefana Ignara, który omówił najbardziej istotne sprawy związane z przemianami politycznymi i gospodarczymi na tle uchwały VIII Plenum KC KPZR i porozumienia moskiewskiego, nakreślił rolę i zadania ZSL w nowych warunkach i w związku z tym stwierdził znikanie różnic pomiędzy działaczami ludowymi o takich czy innych odchyleniach istniejących do niedawna. Program bowiem nakreślony przez Władysława Gomułkę zachęcił do pracy wszystkich zdrowo myślących ludzi. Następnie prezes Ignar omówił zasadnicze, a domagające się właściwego rozwiązania problemy wsi, jak sprawę obowiązkowych dostaw, spółdzielni mieszkarskich, spółdzielni zaopatrzeniowych, zarządzania rolnictwem, sprawę wyborów, organizacji młodzieży wiejskiej itp.

Mówiąc o obowiązkowych dostawach zboża, prezes Ignar zaznaczył, że nie można ich znieść od razu, gdyż spowodowałoby to trudności gospodarcze w dziedzinie zaopatrzenia i kształtowania się cen na rynku. Ale już w przyszłym roku należy pomyśleć albo o zmniejszeniu wymiarów, albo o podwyższeniu ceny za dostarczane zboże. Stwierdzając, zgodnie z ogólną opinią zjazdu, że ZMP nie zdał na wsi egzaminu — mówca doszedł do wniosku, iż tę sprawę trzeba szczegółowo

Rozmowa Władysława Gomułki z Witem Hanke

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bie sprawę ze szkodliwości przymusu pracy w dni niedzielne, które powinny być dniami odpoczynku po ciężkiej całotgodniowej pracy górników.

Nie mamy prawa nakładać na górników obowiązku pracy w niedzielę czy w dni świąteczne.

Słuszność i racja są po stronie górników, kiedy protestują przeciwko przymusowi pracy w niedzielę.

Jeśli dotychczas jeszcze zaplanowano na 1957 rok 12 nie dzieł pracy w górnictwie, było to podyktowane wielkimi trudnościami naszej gospodarki, poważnym brakiem węgla w stosunku do naszych potrzeb wewnętrznych i konieczności eksportowych.

Sprawę planowanych niedziel postawię przed kierownictwem partii do decyzji w myśl żądań górników.

Równocześnie muszę wskazać, że gdyby zostały zniesio-

ne te planowane niedziele, ja ko dni pracy, to zabraknie nam dodatkowo kilka milionów ton węgla. Jak pokryć ten ubytek? Musimy przecież kupować na rynkach zagranicznych niezbędne dla naszego życia gospodarczego surowce i towary. Bez tego wiele naszych fabryk nie mogłoby w ogóle pracować.

Możliwości pokrycia tego ubytku mogą znaleźć sami górnicy. Mieszcza się one we wzroście wydobywa w dzień powszedni, w likwidacji nienależnie długiej przerwy w pracy, jak też w lepszej organizacji pracy przemysłu węglowego.

Mam też wrażenie, które opieram na znajomości głębokiego patriotyzmu górników, na ich ofiarności, wykazywanej wielokrotnie dla dopomoczenia władzy ludowej do pokonywania różnych trudności, że i obecnie, kiedy te trudności się zwiększyły, są szczególnie wysoko — jeśli Związek Górników i władza ludowa zaapelują do braci górniczej, aby dobrowolnie przepracowali jeszcze w tym i przyszłym roku pewną ilość niedziel — to górnicy nie poganią przymusem, lecz kierowani poczuciem konieczności i potrzeb państwowych tego nie odmówią.

My wszyscy tj. kierownictwo partii i rząd oraz górnicy i cała klasa robotnicza, wspólnie obowiązani jesteśmy ciągnąć wóz gospodarki narodowej, aby go wyprowadzić na równą drogę. Powinniśmy czuć jednakową odpowiedzialność, bo przecież o jeden cel walczymy.

Pytanie: W wielu kopalniach załogi górnicze przystąpiły do organizowania samorządów robotniczych. Jak ustosunkowujecie się do tej sprawy? Towarzyszu Sekretarzu?

Odpowiedź: Samorządy robotnicze — to doniosłe zamierzenie, które ma na celu zmienić nasz dotychczasowy model socjalizmu, doprowadzić do tego, aby klasa robotnicza stała się faktycznym współgospodarzem swoich warsztatów pracy, stanowiących własność ogólnonarodową.

W kopalniach węgla istnieją szczególnie sprzyjające warunki do organizowania samorządów robotniczych. Dotychczas nie mamy w pełni opracowanych form, jak powinien być zorganizowany i jak powinien pracować samorząd robotniczy. Form tych nie można wymyślić. Trzeba je znaleźć w oparciu o doświadczenia praktyczne.

Samorząd robotniczy oznacza współzarządzanie zakładami pracy przez robotników, łącznie z organami kierowniczymi powołanymi przez państwo. Jego celem jest rozwój produkcji i zmniejszenie kosztów produkcji, co oznacza podnoszenie na wyższy poziom stopy życiowej klasy robotniczej i całego narodu. Wśród wielu spraw, które powinny wchodzić w zakres kompetencji i obowiązków Rad Robotniczych jako współkierowników kopalni, nie należy zapominać o niezbyt dla normalnej pracy autorytet i poszanowanie całego nadzoru górniczego oraz dyktando kopalni. Wszelkie słuszne pretensje górników w stosunku do tego lub innego kierownika należy wnosić do rozwiązania normalną, prawną drogą. Bez dyscypliny robotników, bez poszanowania i wypełniania poleceń dozoru górniczego, niemożliwe jest utrzymanie ładu, porządku i bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Rady robotnicze, rady zakładowe i związki zawodowe powinny dbać o przestrzeganie tych zasad, szczególnie obecnie, kiedy dopiero rodzą się nowe formy kierowania zakładami pracy.

Zanim będę miał możliwość bezpośredniego zetknięcia się z górnikami proszę was przekazać wszystkim górnikom i ich rodzinom oraz całemu dozorowi górniczemu gorące pozdrowienia od całego kierownictwa partii.

Wierzę, że górnicy dobrze mnie zrozumieją i przyjmą moje słowa, które do nich ślę rowałem z głębi serca.

ze Świata

O NIEPODLEGŁOŚĆ POŁWYSPY SYNAJ

NOWY JORK. Jak podaje amerykańska agencja INS, w mieście El Arisz na półwyspie Synaj powstała „rada konstytucyjna półwyspu Synaj”, występująca za niepodległość tego półwyspu.

FLOTA AMERYKAŃSKA W PORTACH SYCYLII

Rzym. Szereg okrętów VI floty wojennej Stanów Zjednoczonych na Morzu Śródziemnym przybyło do portu Augusta na Sycylii.

CZOU EN-LAI W KAMBODŻY

Hanoi. Bawiący w Kambodży premier ChRL Czou En-lai przyjeżdżał 22 bm. przez króla Kambodży Norodoma Suramarita.

JAPONIA STARA SIĘ O PRZYJĘCIE DO ONZ

PEKIN. Rząd japoński postanowił wysłać do Nowego Jorku delegację z ministrem spraw zagranicznych Szigemitsu na czele, aby starała się ona o przyjęcie Japonii do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ATOM W SŁUŻBIE ROLNICTWA

PARYŻ. Jak donoszą z Holandii, 10 grudnia w miejscowości Wageningen rozpocznie obrady pierwszy ogólnoeuropejski kongres poświęcony sprawie zastosowania energii atomowej w rolnictwie.

NAWALNICA SNIEŻNA W USA

NOWY JORK. W piątek stany Nowy Jork, Illinois, Pensylwania i Ohio, a w szczególności okolice jezior Erie i Ontario nawiedziła nawalnica śnieżna, w czasie której zginięło prawdopodobnie około 11 osób.

przedyskutować i ewentualnie stworzyć organizację młodzieży wiejskiej, sfederowaną z podobnymi samodzielnymi organizacjami młodzieży robotniczej i studenckiej. Trzeba bowiem wychowywać młodzież według zainteresowań środowiskowych, gdyż taki kierunek jest najwłaściwszy.

Ogólny nakaz chwili — powiedział na zakończenie prezes Ignar — to jak najszersze rozwinięcie życia społecznego na wsi we wszystkich dziedzinach, tak aby program VIII Plenum KC KPZR, który wszyscy przyjmujemy za własny, mógł być szybko zrealizowany. Jest więc wdzieczne pole do pracy dla wszystkich organizacji ZSL.

Aplauz, z jakim 600 przedstawicieli wsi przyjęło to zalecenie organizacyjne dowodzi, że chłop wielkopolski pragnie współuczestniczyć w budowie polskiej drogi do socjalizmu. (Kj)

J. Rogoziński laureatem PEN-CLUBU

WARSZAWA (PAP)

Jury Pen-Clubu przyznało jednogłośnie tegoroczną nagrodę dla tłumacza literatury obcej na język polski Julianowi Rogozińskiemu.

POZNAŃ - BUDAPEST

„W „Życiu Warszawy“ z dnia 24 listopada br. ukazał się artykuł Romana Jurysia pt. „Poznań — Budapeszt“, który w obszernym skrócie drukujemy poniżej.

Wstrząśnięci stoimy przed zjawiskiem Węgier, przed tragicznym rachunkiem, jaki na oczach świata płacić trzeba za ciężkie grzechy i zbrodnie okresu stalinowskiego. Niesposób w chwili obecnej dokonać podsumowania — zbraknie nam, być może, nawet odwagi. Ale jedno nie ulega wątpliwości: jeśli tragedia węgierska nie stanie się dla międzynarodowego ruchu robotniczego lekcją równie skuteczną, jak dla polskiego ruchu była tragedia poznańska, czeka nas w skali międzynarodowej los Węgierskiej Partii Pracujących.

Zastanawiając się nad cechami wydarzeń poznańskich i na Węgrzech autor dostrzega następujące podobieństwa i wspólnotę tych zjawisk.

Cecha podstawowa: wszystkie warstwy społeczne wystąpiły przeciwko istniejącej władzy — przy czym na czoło wysunęły się warstwy zainteresowane w tym, aby nie nastąpił proces restauracji kapitalizmu, aby fabryki nie wróciły do fabrykantów, czy też ziemia do obszarników. Zarówno w Poznaniu, jak i na Węgrzech mieliśmy do czynienia z potężnym, żywiołowym zrywem ludowym, zrywem warstw pracujących. Świadczy to, że warstwy te — i wraz z nimi przystępującą większość członków partii, tych członków, którzy nie oderwali się od tych warstw — w głębi swej świadomości nie uznały istniejącej władzy za rzecznika socjalizmu, przynajmniej za rzecznika tego, co lud kojarzy z pojęciem socjalizmu.

Odrzućmy tu od razu bezsensowną wersję o agentach i stu milionach, czy „o zginiętych elementach“ i „wściekłej prasie“. Są to wersje zbyt prostackie i prymitywne, aby z nimi polemizować — jeśli w ogóle zamierzamy szukać i zrozumieć to, co zaszło.

Ale nie do przyjęcia jest także teza — zdaniem autora — według której genezę wypadków węgierskich głównie w niepraworządności epoki stalinowskiej. Bo gdyby przyjąć tę tezę, byłibymy, zdaje się, równie dalecy od prawdy, jak ci, którzy przyczynę wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej widzieli w głodzie, spowodowanym nieurodzajem w roku 1788.

Wydało mi się, że ruch obejmujący cały naród, ruch, który w ciągu kilku dni wyrzucił mógł do góry nogami cały istniejący porządek rzeczy, ruch, który wykazał, że masy nie chcą dalej żyć po staremu, a góra nie może nadal rządzić po staremu — że ruch taki zrodzić się mógł tylko na bazie głębokich sprzeczności społecznych, sprzeczności ustrojowych.

WSPÓLNYM dla Poznania i Węgier zjawiskiem było ogromne nasywienie nienawiścią do stalinowskiego systemu terroru i do aparatu tego terroru.

I tak w Poznaniu cały dzień trwał zacięty atak na gmach Urzędu Bezpieczeństwa — na Węgrzech zaś policja i bezpieczeństwo uważane były w powstaniu za głównych wrogów wewnętrznych.

Inna rzecz — czytamy w artykule — to fakt, że na Węgrzech duże w tym względzie miało znaczenie wystawienie na widok publiczny cynicznej zbrodni, dokonanej za pośrednictwem bezpieczeństwa. Pogrzeb ekshumacyjny Łaszlo Rajka.

A Poznań wybuchł już w czasie, kiedy nasz aparat bezpieczeństwa znajdował się w daleko zaawansowanym procesie uzdrowienia.

Ta konkretna sytuacja w aparacie bezpieczeństwa sprawiła zresztą, że w Poznaniu ogień nienawiści do niego był znacznie słabszy, aniżeli na Węgrzech.

Inaczej działało się na Węgrzech. Tam aparat bezpieczeństwa był jeszcze w poważnym stopniu tym, czym dawniej — ziemi, nie tylko przeszłości. I atakowany był w walce nie przez grupy, ale przez wielowarstwowy tłum — przez społeczeństwo.

Niemniej pozostanie faktem, że i w Poznaniu pracownicy aparatu bezpieczeństwa płacić musieli rachunek krwi zarówno za grzechy działaczy gospodarczych, zwią-

kowych, partyjnych — za cały nasz system. I pod tym względem nie ma różnic pomiędzy Poznaniem a Węgrami.

...W walce wynikającej ze sprzeczności społecznej aparat ucisku jest jedynie platynową warstwą przyjmującą na siebie uderzenie pioruna. On bowiem, aparat terroru, stał do tego na straży stalinowskiego systemu, nie pozwalając ujawnić się ani tym bardziej działać antagonistycznym elementom ustroju.

Gdy zastanowimy się nad prawidłowością, z jaką zjawiska towarzyszące potwornym sprawom okresu stalinowskiego występowały w minionym okresie rozwojowym we wszystkich krajach socjalistycznych, dojdziemy, sądząc, do wniosku, że źródłem stalinowskiego terroru jest stalinowskie ignorowanie i łamanie obiektywnych praw.

Najjaskrawiej związek tych dwóch zjawisk wystąpił w zagadnieniu przebudowy wsi. Próba przez wleczenia w ciąg kilku lat milionów drobnych posiadaczy chłopskich przez ucho igielne kolektywizacji zrodziła konieczność masowego nacisku na wsi, masowego łamania praworządności.

Kto studiować będzie zjawiska, jakie towarzyszyły zwycięstwom kolektywizacji w Związku Radzieckim i rozmiary tragedii zamkniętej w sformułowanie „likwidacja kulakstwa“ pojmie, jak dziecinna igraszka były Gryfice, pojmie, jak nieuniknione były Gryfice.

Równie znamienym zjawiskiem było mnożenie się aktów „sabotażu“ w przemyśle — a zarazem potężny rozrost aparatu bezpieczeństwa. — Mnożenie się „wrogów“, „szkodników“, „sabotażystów“, nieustanne fabrykowanie procesów czarownic — było niczym innym, jak tylko ciągłym produkowaniem piorunochronów, mających przyjąć na siebie winy za grzechy ustroju, za grzechy spowodowane łamaniem obiektywnych praw rozwojowych przemysłu, handlu, całej gospodarki narodowej.

Czyli — aparat ucisku — w naszym ustroju pełnił funkcję diabelską rzeczywiście sprzeczno-

ści społecznych ustrojów. I dlatego jemu wypadło płacić — w Poznaniu i na Węgrzech — rachunek krwi za sprzeczności tego ustroju. Uważam w tym miejscu za konieczne dodać, że czas, jaki upłynął u nas od wypadków poznańskich — poważnie zneutralizował dawną nienawiść do aparatu bezpieczeństwa.

Skąd wzięła się ta zmiana?

Wzięła się chyba stąd, że od czasów Poznania wzięliśmy rozbrat w sposób bardziej poważny ze stalinowską metodą ignorowania obiektywnych praw i obiektywnej prawdy. Że partia — jako całość — przestała bronić, jako niewzruszonego przykazania bożego wszystkiego, co się dzieje w naszym dotychczasowym modelu gospodarczym. Dlatego też nasze organa bezpieczeństwa prowadzące śledztwo w sprawie wypadków poznańskich mogły, zgodnie z intencją całej partii, oprzeć się podejrzanym sugestiom i odrzucić tezę o agentach — starą metodę zrzucać skutków łamania obiektywnych praw na działania wrogiej agentury.

W dalszym ciągu artykułu czytamy, że kiedy rodzi się poczynały decyzje polityczne i personalne z nimi związane — aparat bezpieczeństwa i KBW opowiedziały się zdecydowanie po stronie narodu przeciwko zewnętrznej ingerencji w wewnętrzne nasze sprawy.

Tak, jak uprzednio w okresie stalinowskim — aparat bezpieczeństwa był jedynie nadbudową procesu łamania obiektywnych praw rozwojowych i dlatego wyobcowany został i przeciwstawiony narodowi — tak obecnie, gdy weszliśmy na drogę honorowania obiektywnych praw rozwojowych i liczenia się z nimi w procesie budowy socjalizmu, aparat bezpieczeństwa mógł się czuć związany z narodem — i w konsekwencji mógł wrócić do swej pierwotnej funkcji: aparatu służącego do obrony narodu przed rzeczywistymi szpiegami.

DRUGĄ cechą wspólną dla Poznania i Węgier jest — zdaniem autora — to, że w pierwszym wypadku w mieście



Budapeszt — październik

(Fot. CAF)

w drugim — w całym kraju znikła szybko z powierzchni życia politycznego partia.

Nie zwróciliśmy — po Poznaniu — dostatecznej uwagi na to zjawisko. Ale nad zniknięciem Węgierskiej Partii Pracujących nie można przecież przejść do porządku dziennego.

Kryje się za tym — należy sądzić — bankructwo stalinowskiej koncepcji partii, koncepcji nieprawdziwie przypisywanej Leninowi, wbrew prawdzie historycznej, koncepcji najściślej związanej z całym stalinowskim systemem budowy socjalizmu wbrew obiektywnym prawom, a więc także wbrew obiektywnemu prawu rozwoju świadomości politycznej społeczeństwa — w tym zarówno mas proletariackich jak i nieproletariackich.

Jakże znamieną jest zmianą, jaka zaszła u nas od chwili, kiedy partia nasza — jako całość — wzięła rozbrat ze stalinowskim systemem ignorowania prawdy o świadomości politycznej mas. Jakże znamieną jest zmiana od chwili, kiedy w

partii ścierać się poczęły poglądy, kiedy poza partią powstawały kluby dyskusyjne, kiedy prawo obywatelstwa otrzymali nie tylko byli AK-owcy, którzy wyrzekli się przeszłości, ale i ci, którzy się jej nie wyrzekli, kiedy dawne „namiastki“ ludowości, katolicyzmu i innych kierunków zastępuje się przez rzeczywistych ludowców i rzeczywistych katolików. Jaką w tej nowej sytuacji poważną i wielką siłą polityczną okazała się warszawska walcząca organizacja partyjna! Jak wspaniale stała się ona z dnia na dzień rzeczywistym sumieniem i mózgiem klasy robotniczej!

Zdaje mi się, że w świetle naszych doświadczeń i doświadczeń Węgierskiej Partii Pracujących jako palące stają przed nami dwie kardynalne sprawy do rozwiązania:

PIERWSZA — konieczność otrząśnięcia się ze strachu przed dyskutującą partią. Partia, aby nie była fikcją, musi być odzwierciedleniem codziennej politycznej myśli klasy robotniczej — odzwierciedleniem uogólniającym i wzbogacającym myśli klasy.

Tylko zrozumiłość może teraz upoważnić do twierdzenia, że tylko ta albo owa droga wiedzie do socjalizmu. Nasz czas, to przede wszystkim czas wielkich poszukiwań.

DRUGA — to konieczność dopuszczenia do głosu w społeczeństwie tych poglądów politycznych i moralnych, które nie są subiektywnymi rzecznikami wydziedziczonych potęg przemysłowych i obszarńicznych, a dopuszczenie wszystkich tych sił, które stoją na gruncie rozwoju w kierunku socjalistycznym.

Zagwarantowanie klasie robotniczej — konkluduje autor — hegemonii nie powinno doprowadzić do zagłuszenia dążeń i koncepcji innych warstw społecznych.

TRZECIA cecha powstania węgierskiego — jego niezwykła pasja w walce o suwerenność — jest w zestawieniu z przebiegiem walki o tę samą suwerenność u nas kartą okrytą kirem i bezgranicznym smutkiem.

Tragedią bohaterskiego narodu węgierskiego jest to, że nie wyłonił on zawczasu sił, które ujęłyby w swoje ręce kierownictwo tą partyjną i patriotyczną walką sił, zdolnych narzucić tej walce dyscyplinę rozsądku politycznego.

Inny przebieg walki o suwerenność u nas i na Węgrzech tłumaczy się również innymi konkretnymi warunkami, w jakich walka się toczyła. Nasz interes narodowy sprawia, że jednym z centralnych dążeń musi u nas być dążenie do utrzymania sojuszu z państwem radzieckim, z wielkim mocarstwem, równie jak my zainteresowanym w paraliżowaniu ruchów niemieckiego szowinizmu, podnoszącego głowę w NRF. Kto u nas wysunąłby hasło rozerwania sojuszu z ZSRR, wysunąłby obiektywnie, w określonych warunkach historycznych, hasło antypolskie. Taka jest

logika układu sił na świecie, taka jest nasza pozycja geograficzno-polityczna — i dlatego nie tylko komuniści, ale także ludzie o poglądach antysocjalistycznych, wszyscy Polacy zainteresowani są najżywością w utrwalaniu gwarancji mogących chronić nasze interesy przed zakusami rewizjonistów z Łaby.

Zastanawiając jednak jest fakt, czemu walka o przestrzeganie leninowskich norm i zwyczajów w stosunkach pomiędzy państwami socjalistycznymi na brała takiej ostrości właśnie teraz. I co sprawiło, że w walce tej stali w pierwszych szeregach internacjonalistów zarówno w Polsce jak i na Węgrzech, ludzie, którzy ani się nie wyrzekli, ani nie mają zamiaru wyrzec się hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“

Wydało mi się, że także przy badaniu tego zjawiska powinniśmy szukać przyczyn w ekonomicznych podstawach.

Nie jest absolutnie sprawą przypadku, że walka o suwerenność, o której tu mowa, przypadła na okres demokratyzacji. I główną przyczyną tego faktu widzę w nierównomierności rozwoju procesu demokratyzacji u nas i w ZSRR.

Otóż KPZR, która dokonała najbardziej odważnej próby zdeklarowania stalinowskiego terroru, nie poddała — moim zdaniem — tego zjawiska marksistowskiej analizie, nie wyprowadziła z niego wniosków dla całego stalinowskiego systemu budowy socjalizmu.

Ta połowiczność oceny nie była zjawiskiem przypadkowym — i tłumaczyć ją cechami osobistymi przywódców KPZR jest równie niemarksistowskie jak tłumaczenie stalinizmu postacią Stalina. Połowiczność oceny stalinizmu w KPZR wynika z daleko większego aniżeli w innych krajach zaangażowania w realizację tego systemu. Objął on tam wszystkie dziedziny życia gospodarczego i nie tylko gospodarczego. Wniknął głęboko we wszystkie szczegóły. Odwrót od stalinizmu musi być o wiele trudniejszy i brzemienny w niebezpieczeństwie. Te właśnie niebezpieczeństwa rodzą wahania, rodzą połowiczność.

Tym — moim zdaniem — tłumaczy się szczególna ostrożność towarzyszy radzieckich, tym tłumaczą się zygzyki, niekonsekwencja, nawroty do stalinowskich metod. Tu — moim zdaniem — szukać należy źródeł szczególnego napięcia walki o suwerenność właśnie teraz.

✱

Kto sądzi, że Węgry to jedynie tragiczny epizod w dziejach ruchu robotniczego, wynikały z jakiegoś nierozważnego posunięcia partii węgierskiej, ten zasłonił sobie oczy przed słońcem. Węgry są bowiem — moim zdaniem — w skali międzynarodowej bunt przeciwko stalinowskiemu łamaniu obiektywnych praw rozwojowych w procesie budowy socjalizmu.

Węgry są bolesną i krwawą lekcją. Lekcją, z której musi się co rychlej wyciągnąć wnioski.

Na marginesie artykułu Jurysia — uwagi sprawozdawcy sądowego

Roman Jurys w zamieszczonym przez nas powyżej — i skróconym ze względu na jego obszerność — artykule, omawiając przyczyny bolesnych wypadków poznańskich, a potem tragedii węgierskiej, dochodzi do podobnych wniosków: „Wspólnym dla Poznania i Budapesztu zjawiskiem — pisze Jurys — „było ogromne nasywienie nienawiścią do stalinowskiego systemu terroru i do aparatu tego terroru.“

Czytelników poznańskich interesuje w szczególności to, jak publicysta warszawski ustosunkował się do tragedii poznańskiej z dnia 28 czerwca, w której słuszny gniew robotników pchnął ich do żywiołowej manifestacji.

Jurys pisze między innymi w ten sposób*):

„Fakt pozostaje jednak faktem, że w Poznaniu trwał cały dzień zacięty atak na gmach Urzędu Bezpieczeństwa — na Węgrzech zaś policja i bezpieczeństwo uważane były w powstaniu za głównych wrogów wewnętrznych. Niewątpliwie miało na Węgrzech znaczenie fakt, że na krótko przed manifestacją pod pomnikiem Bema odbył się manifestacyjny pogrzeb ekshumacyjny Łaszlo Rajka. Na widok publiczny wystawiona została jedna z najbardziej cynicznych i dramatycznych zbrodni dokonanych za pośrednictwem aparatu bezpieczeństwa. Fakt ten miał pewne znaczenie. Ale czym tłumaczyć nasywienie nienawiści w Poznaniu, w mieście, w którym aparat bezpieczeństwa nie ma ciemnych kart? Czemu nie udało tutaj potworny mord na Izdebnym i pełne desperacji wielogodzinne ataki na gmach przy ulicy Kochanowskiego?

*) Fragment ten nie jest zamieszczony in extenso w skrócie artykułu Jurysia.

Poznań jest tu szczególnie zastanawiający. Przecież aparat bezpieczeństwa zajmował wobec robotników fabryki Cegielskiego i ich żądań postawę najzupełniej neutralną. Nie atakował też manifestacji. Spotkał się uprawdnie za to z krytyką „utrąty czujności“ i „demobilizacji“ — ale faktem pozostaje, że robotnicy poznańscy nie mieli żadnych bezpośrednich powodów ku temu, aby atakować aparat bezpieczeństwa.“

Nie wiem, czy Roman Jurys był obecny osobiście pod gmachem UB na ulicy Kochanowskiego w dniu tragicznych zaszło, czy był obecny osobiście na procesach poznańskich, czy też dowiadywał się o ich przebiegu z przemilczających fakty doniesień PAP i prasy warszawskiej. W każdym razie stwierdzenie, które przytacza, nie jest zgodne z tym, co słyszelśmy w czasie przewodu sądowego, zwłaszcza w czasie procesu przeciwko Kulasowi i innym, nie jest również zgodne z opinią publiczną Poznania. W czasie procesów wyszło nieźle na jaw, że po obrzuceniu budynku UB kamieniami przez atakujących, stamtąd właśnie padły strzały, że ranna została tramwajarka, trzymająca flagę narodową, że padł śmiertelnie ranny chłopiec — Romek Strzałkowski. Właściwy atak ZBROJNY na gmach UB — jak wynika z przewodu sądowego — rozpoczął się dopiero wtedy gdy w wyniku pierwszych strzałów padli pierwsi ranni i zabici na ulicy. Dla porządku przytoczę nazwiska świadków, którzy o tym w czasie procesów mówili: dr Śliwiński i pielęgniarka Banaszak. Byli oni obecni w gmachu UB w czasie strzelaniny, gdzie nieśli pomoc ran-

nym funkcjonariuszom bezpieczeństwa i słyszeli głosy ich kolegów, że „myśmy musieli pierwsi strzelać i tam, gdzie się rabie drzewo, leca drzazgi“. Dalsi świadkowie, to literat Egon Naganowski i pracownik Prokuratury Wojskowej — Motloch, którzy widzieli zajścia przed gmachem UB w początkowej ich fazie. Do Sądu w dniach procesu zgłaszali się również inni świadkowie, między innymi tramwajarka, która trzymała sztandar i odniosła rany w wyniku pierwszych strzałów. Tymczasem Roman Jurys, chyba nie wiedząc o tych zeznaniach świadków, usiłuje skwitować bolesne wypadki poznańskie pojednawczym gestem.

Podobieństwo pomiędzy Poznaniem a Budapesztem zasadza się nie tylko na tym, co Jurys słusznie skądinąd w swoim artykule wywodzi, a więc na obiektywnych przyczynach — ale również i na przebiegu wypadków w Poznaniu i Budapeszcie. I tu, i tam doszło w rozwoju sytuacji do desperackiego ataku oburzonego do ostatnich granic tłum na siedzibę urzędu bezpieczeństwa. Nie wolno o tym zapominać i trzeba o tym wiedzieć, kolego Jurys. Wspominał o tym jeszcze dlatego, że uczestnicy linzu na Izdebnym siedzą w więzieniu, skazani prawomocnym wyrokiem sądu, a kto Warszawy zdaniem, kolego Jurys, odpowie za śmierć Romka Strzałkowskiego i innych poległych manifestantów w dniu 28 czerwca w Poznaniu? Jasne, że zajmie się tym — zgodnie z zapowiedzią — komisja działająca już na szczeblu centralnym. Lecz — czy można o tym zapominać, pisząc o Poznaniu?

Sądę, że nie.

Cz. M.



Co przyniosła niedziela?

A więc wiemy już wszystko o piłkarzach I i II ligi. W ostatniej kolejce wyłoniony został wicemistrz Polski. Został nim chorzowski Ruch, który mecz z mistrzem Polski CWKS zakończył bezbramkowo. Wojskowym, naszej najsilniejszej klubowej jedenastce piłkarskiej przewodniczący Sekcji Piłki Nożnej GKKF Glinka wręczył srebrny puchar.

Stal Sosnowiec zdecydowanie pokonała Garbarnię 5:2, ratując się przed spadkiem do II ligi. Piłkarze bydgoskiej Gwardii, mimo wywalenia z LKS-em wyniku remisowego (1:1), wraz z Garbarnią opuszczają I ligę, do której — na ich miejsce — weszły bytomska Polonia oraz Górnik Radlin. W przyszłym więc sezonie I liga posiadać będzie aż sześć drużyn śląskich! To się nazywa prymat co?

W pozostałych spotkaniach Kolejarz pokonał na własnym terenie Budowlanych — Opole 2:1, jakkolwiek wedle przebiegu gry gospodarze mogli odnieść wyższe zwycięstwo. Niestety, zawiódł atak, w którym na liście strzelców bramkowych wpisał się jedynie napastnik wschodniobolski Anioła. Druga bramkę (zresztą wysokiej klasy) musiał zdobyć... Słoma. Górnik Zabrze zwyciężył Lechię 2:0 a krakowska Wisła pokonała stołeczną Gwardię 2:1.

Specjalnie jednak interesował nas pojedynek Warty z radlińskim Górnikiem. Niestety, wariarom zabrakło jednej bramki by utrzymać się w II lidze. Zieloni przegrali 1:2 i wraz z Górnikami — Wąbrzyskiem i Marymontem z Warszawy spadają do III ligi.

Porażką Warty dotknęli zostali również piłkarze Ostrowi, którzy jako czwarty zespół spadają z ligi międzywojewódzkiej do klasy A. Muśli „zrobić miejsce” piłkarzom Warty. Tak to nie-szczęścia chodzą w parze.

Nienajlepiej powodzi się naszym pięściarzom. W me-

Miedzy koszami

Pierwsze minuty meczu, o mistrzostwo I ligi, Wisła — Gwardia (Poznań) wskazywały, że gospodarze zrehabilitują się za słabą grę w spotkaniu z wrocławskim gwardzianem. Niestety, upływały minuty, a krakowianie stale powiększali różnicę punktową, wygrywając ostatecznie 67:43. Rutynowani wiślanie pokazali koszykowiek w dobrym wydaniu przeprowadzając szereg szybkich, błyskotliwych i skutecznych akcji. Zaimponowali Wójcik i Wawro — szybkością, doskonałym refleksem i zwinnością, a w zespole miejscowych Chudziński. Jako zespół Gwardia zaprezentowała się dość słabo. Trzeba jej zarzucić stosunkowo słabą dyspozycję strzałową, brak polotu i sporą ilość prostych błędów. Szczególnie zawiódł Geleta. Szkoda, że koszykarz ten tak często gra poniżej swych możliwości.

Poznańscy Kolejarze byli o krok od porażki w Wrocławiu, gdzie zmierzili się z miejscowym CWKS. Goście zwyciężyli dopiero po dogrywce — 62:61.

Na dobre „zaaklimatyzowali” się w II lidze koszykarze poznańskiego AZS. Ostatnio odnieśli oni pewne zwycięstwo nad Cracovią — 74:46. Akademię, którzy zdecydowanie przeważali w początkowej fazie meczu i na finiszu, pod każdym względem byli lepsi od przeciwników. Wydaje się, że zespół trenera Szafarewicza w tegorocznych mistrzostwach II ligi powinien odegrać niepoślednią rolę.

Pozostali reprezentanci Wielkopolski w II lidze nie odnieśli sukcesów. Warta przegrała z Górnikami Zabrze 36:42, a Ostrovia z AZS-AWF (W-wa) — 47:58.

Najciekawszym spotkaniem kolejnej rundy rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej był pojedynek koszykarzy leżyczyskiej Polonii z rawickim Kolejarzem. Po emocjonującej grze wygrali leżyczanie 73:69. Oto inne wyniki w III lidze: mężczyźni: Sparta Energetyka (Pz) — Piast (Pilezycze) 66:39, Kolejarz (Gniez-o) — AZS (Wrocław) 39:33; kobiety: Zielone (Z. Góra) — Gwardia (Wrocław) 44:41, AZS (Poznań) — Start (Wschowa) 90:50, Warta — Ostrovia 40:50.

Po tych spotkaniach w rozgrywkach koszykarzy prowadzi Polonia (Leszno) przed Spartą (Pz), a stawce zespołów kobiecych przewodzi wrocławski AZS.

czu I ligi Warta pokonała Sparta z Bielska CWKS Bydgoszcz — 12:3.

W II lidze AZS przegrał do Motoru — Łabędy 7:13 i również jest na ostatnim miejscu w tabeli walk. Budowlani Poznań zremisowali z Włocławkiem Kalisz 10:10. Zajmując nadal pierwsze miejsce w swej grupie przed swym imiennikiem z Warszawy. Nie poszczęściło się zapasnikom swarzędzkiej Unii. Na li. Pogoń wysoko pokonała Gwardię Warszawa 14:6 a CWKS Warszawa 3:5. (p)



Hokeiści zakończyli tegoroczny, pracowity sezon, który trwał prawie pełne osiem miesięcy.

Jedenastka CWKS — Poznań znów podniosła swe loty. W meczu o Puchar Polski, wojskowi pokonali mistrza Polski Stelę — Gniezno i zdobyli cenne trofeum, bijąc w finałowym spotkaniu silny zespół poznańskiej Warty 2:0.

TELEGRAFICZNYM

Piłka nożna. II liga: Cracovia — Polonia 1:2, CWKS Bydż. — Naprzód 2:3, Górnik Byt. — CWKS Kr. 0:3, Górnik Wałbr. — Stal Mielec 2:3, Marymont — Sparta 2:1, Stal Gd. AKS 1:0.

Boks. I liga: Pogoń — Gwardia W-wa 14:6, Sparta Bielsko — CWKS Bydż. 12:3.

II liga: Pafawag — Brda 13:7, Concordia — Wisła 12:3.

z boisk SWIATA

Miedzypaństwowy mecz piłkarski Szkocja — Jugosławia rozegrany w Glasgow zakończył się zwycięstwem Szkocji 2:0 (1:0). Bramki dla Szkocji zdobyli Mudie i Baird. Jugosławianie 28 bm. rozegrają na stadionie Wembley w Londynie spotkanie z reprezentacją Anglii.

Spotkanie piłkarskie Niemcy zach. B. — Szwajcaria B. rozegrane w Zurychu wygrała NRF 2:1 (1:0).

Borussia Dortmund i Manchester United (Anglia) rozegrały spotkanie piłkarskie o Puchar Europy. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Jestem optymistą...

Tak, I nie ukrywam tego. Jestem optymistą, mimo że wszyscy, którzy liczyli na sukcesy naszych sportowców na Olimpiadzie, dostali mocno po głowie niewesołymi wieściami, napływającymi z piątego kontynentu.

No, bo jakże inaczej zrozumieć chorobę Chromika i jego dalekie miejsce w eliminacji do finału na 5 km z czasem, na który normalnie w kraju nikt nawet uwagi nie zwracał, wycofanie się wschodzącej gwiazdy długiego dystansu Zimnego (osobiście odczulem to boleśniej, niż krach Chromika!), słabutki rezultat Grabowskiego — choć zupełnie realnie liczone się z brązowym medalem tego skoczka i dalekie miejsce Ruta! Niewesoło muszą też nastrojać pierwsze meldunki napływające z melbournskiego ringu. Porażki Kukiera, Stefaniuka (jego walka będzie chyba do historii największych pomyłek sędziowskich), Walska i Piórkowskiego — to zbyt dużo złego, jak na nasze ambicje w tej dyscyplinie i jak na... pierwszą kolejkę eliminacji.

A jednak mój kibicowski duch nie załamał się jeszcze. To prawda, że liczyłem na złoty medal Janusza Sidły, ale przegrał z rywalem, który za jednym zamachem (dosłownie!) bije rekord olimpijski oraz światowy i uzyskuje fenomenalny rezultat 85,71 metrów, nie przynosi żadnej ujemy nawet... rekordziste świata. Trudno, znalazł się lepszy od Janusza i — wygrał. Nawiasem warto dodać, że i Kopyto, choć medalu nie zdobył, spisał się na medal. Przypomnę, że jego rezultat wystarczyłby do srebrnego medalu w Helsinkach.

Mój optymizm wcale nie jest zupełnie bezpodstawny. Upoważniają mnie niespodziewane wyniki polskich wioślarzy, na których — bądamy szczerzy — nie liczyliśmy tyłu, co na lekkoatletów i bokserów. Wejść do olimpijskiego finału, to nie w kij dmuchał! Ostatecznie z Kocerka zawsze wiązaliśmy swe nadzieje, ale czy stawaliśmy na przykład na dwójkę ze sternikiem?

Albo ciężarówcy. Medal Zielińskiego, to dla nas prawdziwy prezent. Ale Zieliński i jego medal nie kończą osiągnięć w tej dziedzinie. Polacy nawiązują przecież walkę z najlepszymi ciężarowcami świata!

Nielatwo być optymistą, kiedy odpadają murowani kandydaci. Ale Olimpiada dopiero się zaczęła. W chwili, kiedy piszę te słowa, mamy jeszcze pięciu bokserów, spośród których i Pie-drogosz (mimo że pechowo wylosował!), i Krzetrzykowski nie są bez szans na finał. Krzetrzykowski, Figuer i Wojtaszek też postarają się bez wątpienia powiedzieć w Australii coś nie-coś o polskim sporcie. Siermierz, zwłaszcza szablisi, również liczą się wśród najlepszych. Ponoć nasi strzelcy do rzutków robią na treningach furorę i ponoć budzą niepokój swych przeciwników.

Żeby tylko się nie skończyło tak jak z Grabowskim: na treningach świetnie, a potem — kłapa. Ale co pisać?! Jestem przecież optymistą, więc muszę wierzyć, że będzie dobrze. Zresztą pamiętacie Olimpiadę w Helsinkach? Zaden z naszych lekkoatletów nie zdobył nawet punktowanego miejsca. Postępić więc jest i nie widzę powodów do rozczarowania.

M. FLEJSIEROWICZ

Dwaj światowej sławy oszczepnicy, starzy rywale Danielsen (Norwegia) i Sidło (Polska — na prawo). Norweg, zawsze równiejszy w rzutach, tym razem znalazł się w wysokiej formie. Wynikiem 85,71 m ustanowił nowy rekord świata i olimpijski, a jednocześnie zdobył złoty medal. Nasz reprezentant rzucił „tylko” 79,998 m. i zdobył srebrny medal.



Miłą niespodzianką zgłoszono nam ciężarówce. Po zdobyciu brązowego medalu przez Zielińskiego i punktowanych miejsc Bochenka i Becka również i Czapulowski „dorzucił” swe szóste miejsce w radzie lekkiej. Polacy wedle nieoficjalnych obliczeń znaleźli się w punktacji za takimi potęgami jak USA i ZSRR. Niezie.

Poniedziałek w Melbourne

LEKKOATLETYKA

100 m kobiet (finał): 1) Cuthbert (Australia) — 11,5 sek., 2) Stubbins (Niemcy) — 11,7 sek., 3) Matthews (Australia) — 11,7 sek.

200 m mężczyzn: W konkurencji tej startowało trzech Polaków — Schmidt, Baranowski i Jarzembowski. Do ewierofinału zakwalifikował się jedynie biegający w IX przedbiegu Schmidt, który zajął II miejsce w czasie 21,9 sek. za Morrow (USA) 21,8 sek. Wynik 21,9 sek. osiągnął również Jarzembowski, lecz zajął IV miejsce i odpadł. W ewierofinałach Schmidt był ostatni.

400 m mężczyzn (finał): 1) Courtney (USA) 1:47,7 min., (rek. olimp.), 2) Johnson (Anglia) 1:47,8 min., 3) Boysen (Norwegia) 1:48,1 min.

5.000 m: Przykrą niespodzianką sprawili biorący udział w tej konkurencji Chromik, który biegając w III przedbiegu zajął 7 miejsce w czasie 14:51,4 min. Pierwszym w tym przedbiegu był Thomas (Australia) — 14:14,2 min. Drugi Polak — Zimny nie ukończył biegu.

Rzut oszczepem: 1) Danielsen (Norwegia) 85,71 m (rek. olimp.), 2) Sidło (Polska) — 79,98 m, 3) Cybulenko (ZSRR) 79,59 m, 4) Koehel (Niemcy) — 74,60 m, 5) Kopyto (Polska) — 73,32 m.

Skok o tyczce: 1) Richards (USA) 4,56 m, 2) Gutowsky (USA) — 4,53 m, 3) Foubanis (Grecja) — 4,50 m, 4) Wajny (Polska) — 4,25 m, 12) Janiszewski — 4,15 m.

WIOŚLARSTWO

Jedynki mężczyzn: Startujący w bardzo silnym półfinałowym przedbiegu, Kocerka zajął II miejsce w czasie 9:05,7 min., za mistrzem Europy Iwanowem (ZSRR) — 9:02,7 min., kwalifikując się tym samym do finału, gdzie oprócz wymienionych będą startowali: Kelly (USA), i Mackenzie (Australia).

Dwójki ze sternikiem: Duży sukces odniosła polska osada w składzie Schwartz, Jagodzinski i st. Mainka, która zdecydowanie wygrała swój przedbieg w czasie 9:22,8 min. i zakwalifikowała się do finału. Na drugim miejscu przybyła osada ZSRR w czasie 9:26,2 min.

Dwójki bez sternika: Do finału zakwalifikowały się osady: ZSRR, Austril, USA i Australii. Najlepszy dotychczasowy wynik osiągnęła osada amerykańska — 8:37,7 min.

Czwórki ze sternikiem: Finał olimpijski wywalczyły osady: Włoch, Australii, Szwecji i Finlandii. Najlepszy wynik osiągnęli w eliminacjach Włosi — 7:54,5 min.

Czwórki bez sternika: Nie zdolała zakwalifikować się do finału osada polska, która startując w drugim półfinale zajęła ostatnie miejsce.

Osemki: Do finału weszły osady: USA, Australii, Kanady i Szwecji.

BOKS:

Nie przyniosły nam sukcesów dalsze walki, jakie rozegrali bokserzy polscy na olimpijskim ringu Kukier w pierwszej walce uległ na punkty Australijczykowi Batchelorenowi. Duży zawód sprawił również nasz reprezentant wagi średniej — Piórkowski, który przegrał przez t. k. o. w I rundzie z

W skoku o tyczce znów złoty medal zdobył Amerykanin Richards (4,56 m). Rekord świata wynosi 4,76,9 m. i należy do Warnerdama (USA). Nasz reprezentant Wajny (którego widzimy na zdjęciu) uzyskał 4,25 m i zajął szóste punktowane miejsce. Janiszewski uplasował się na dwunastym miejscu. Przeszedł on wysokość 4,15 m.



Pracownicy poszukiwani

Czeladników rzeźniczych do pracy na stałe przyjmą zaraz **Zakłady Mięsne - Rzeźnia** w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. Zgłoszenia do sekcji personalnej. K4067

Kelnerów, kucharzy-garżażerów oraz uczniów kelnerskich przyjmą zaraz **Gnieźnieńskie Zakłady Gastronomiczne**, Gniezno, pl. 21 Stycznia 1. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K4069

Palacza do c. o. poszukuje zaraz **Zarząd Urządzeń Turystycznych** Poznań, Lampego 16. K4080

Krawców miarowych na nowych stawkach pracy przyjmie zaraz **Spółdzielnia Pracy „Krawiec”** Poznań, Stary Rynek 95/96. K4089

Kierownika sekcji księgowości własnej oraz instruktora rachunkowości w dziale księgowości **PZGS**, z praktyką, zatrudni zaraz **PZGS w Sulechowie**, Armii Czerwonej 94. Reflektuje się na osoby samotne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K4093

Praca Nauka

Samotnego pomocnika ogrodnika (blisko Poznania) poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22775g.

Potrzebna krawcowa, specjalistka na suknie konfekcyjne i skafandry. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22840g.

Osoba inteligentna, sumienna potrzebna na parę godzin dziennie do dwu- i trzyletniej dziewczynki. Poznań, Mickiewicza 15, parter, prawo. 22853g

Uczennica potrzebna. Pracownia Haftów Mundurowych, Poznań, Wrocławska 2. 22861g

Haftiarce znające haft b. jarkowy oddam pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22862g.

Pomoc do 2 dzieci potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Płowiec, 12 m. 1, od godz. 15.30. 22865g

Rolnika ze znajomością prac ogrodniczych przyjmie zaraz na dobrych warunkach. Mieszkanie zapewnione. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22879g.

Kulturalna, gospodarna poprowadzi dom samotnej osoby. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22880g.

Potrzebna czysta, uczciwa gospođa do domu lekarza. Poznań, Kłowieckiego 10 od godziny 18-19. 22890g

Czeladnik stolarski potrzebny. Poznań, Kozia 21, stolarnia. 22891g

Warsztatka poza dom potrzebna. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 nr 22895g.

Dnia 24 listopada 1956 zmarła, opatrzona Sakramentami św. śp. **Kazimiera Orłowska** przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 27 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dęb-cu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku córka, synowie i rodzina 23081g

Dnia 23 listopada 1956 r. zmarł pracownik naszych Zakładów **Władysław Kwiatkowski** W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy Z. P. C. „Goplana” K4098

Dnia 24 listopada 1956 zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, nasz nieodżałowany mąż, nasz kochany syn, brat, szwagier i wujek śp. **Feliks Dudkiewicz** przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 27 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dęb-cu, o czym zawiadamiają pogrążona żona i rodzina 23080g

Dnia 24 listopada 1956 zmarł nagle, przeżywszy lat 66, mój ukochany mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp. **Edmund Wąsiewicz** Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 27 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona rodzina 23127g

Dnia 24 listopada 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy i najdroższy syn, brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 40, śp. **Zygmunt Zgorzalewicz** Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 27 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. O tym zawiadamiają w wielkim smutku pogrążone żon z dziećmi i rodzina 23113g

DZIURKARKE nowoczesną ZAKUPIMY. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Spółdzielnia Pracy Bielnia-ry i Górczynie w Poznaniu, Stary Rynek 71, tel. 525-28, 524-71. K4072

Kupię śrutownik walcowy. Jan Zajdowicz, Borzykowo, powiat Września. 32921p

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22840g.

Okretnikę z motorkiem lub bez motorku, w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22851g.

Samochód DKW 700, ewentualnie do remontu bez ogumienia kupię. Poznań, tel. 650-70. 22869g

Kula stalowa (mogą być używane do łożysk), średnicy 3 do 5 cm kupię. „Uran”, Poznań, Marcinkowskiego 24, tel. 94.54. 22881g

Pianino krzyżowe z metalową płytą kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22898g.

Przyczepkę rowerową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22902g.

Prasę hydrauliczną od 30 do 50 ton kupię. Zgłoszenia: Wytównia „Awadent” Poznań, ul. 23 Lutego 8. 22877g

Sprzedaż

Wózki dziecięce autka drewniane koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych nowoczesne drewniane giete dla biżniatki oraz lalek poleca: H. Świetlik, Poznań Wrocławska 13. 22459g

Galanterię łożeniową, jak: chromowane półeczki, wieszaki na ręczniki i papier itp. poleca: Koska Poznań Dm. nikańska 5. 22701g

Aparat fotograficzny Leica 1:2 Summarit C III sprzedam. Środa Pozn. tel. 541. 22769g

Sypialnię luksusową, jadalnię meblowaną tanio sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 17 m. 12. 23040g

Samochód osobowy 4-drzwiowy, marki „Vauxhall” w idealnym stanie. H. Gronowski Poznań, Traugutta 34 m. 2. 22716g

Sprzedam samochód osobowy marki „Opel - Olympia” górnozaworowy oraz samochód bagażowy „Tatra”. Właściciel: Jedrzychów 31 K. Zielonej Góry, Litecki. K4086

Maszynę do szycia z długim członkiem sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 39, suterna, front. 22735g

Blachę zimnowalowaną, taśmą 0,2-0,8 mm korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22913p.

Dnia 24 listopada 1956 zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana córka i siostra, przeżywszy lat 36, śp. **Zofia Frysztak** Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycku. Pogrążeni w smutku matka, brat i rodzina Poznań, Sienkiewicza 8. 23071g

Dnia 24 listopada 1956 r. zmarł w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz nieodżałowany kolega i współpracownik śp. **Feliks Dudkiewicz** kierownik Wzorcowego Sklepu Zielarskiego w Poznaniu przeżywszy lat 48. W Zmarłym tracimy wybitnie sumiennego pracownika i szczerego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej. Kierownictwo Hurtowni Zielarskiej Rada Zakładowa Pracownicy Wzorcowego Sklepu Zielarskiego K4097

Dnia 24 listopada 1956 r. zmarł nagle **Edmund Wąsiewicz** kierownik Sekcji Eksploatacji W Zmarłym straciłmy sumiennego współpracownika oraz serdecznego kolegę, który pozostanie na długo w naszej pamięci. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Dyrekcja Rada Zakładowa Współpracownicy Miejskiego Zarządu Budynków Mieskalnych w Poznaniu K4104

Dnia 24 listopada 1956 r. zmarł po ciężkiej chorobie **Zygmunt Zgorzalewicz** dyrektor handlowy C. W. D. odznaczony medalem X-lecia Polski Ludowej W Zmarłym straciłmy długoletniego, zdolnego, ofiarnego i sumiennego współpracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 27 bm. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Dyrekcja i Współpracownicy Centrali Wydawniczej Druków Baza w Poznaniu K4103

WOJEWÓDZKI ZARZĄD PRZEMYSŁU — MAGAZYN INTERWENCYJNY W POZNANIU zawiadamia, że **ODDZIAŁ SUROWCÓW WÓTRNYCH W CZERWONAKU** będzie z powodu inwentury **ZAMKNIĘTY** w dniach od 26 listopada do 5 grudnia br. włącznie. K4074

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, autka drewniane autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalek polecają: Bra-cia Chojnacy, Poznań Wrocławska 25. 22975g

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań, Słowackiego 52 m. 6. 23025g

Zegarmistrzowską, nową to-karnię na napęd elektryczny 20 000 zł sprzedam. Poznań, Stalingradzka 31 parter. 23048g

Prasę hydrauliczną 90 ton zme-chanizowaną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 32912p.

Sprzedam wały korbowe do ciągników: Deutz 28 KM Deutz 22 KM MWM 22 KM. Zgoliński, Cieśle p-ta Borzykovo, pow. Września. 32916p

Sprzedam piec do centralnego ogrzewania w bardzo dobrym stanie na 4-5 pokoi. Drzymała, Grodziska Wlkp., Rakoniewicka 9. 32914p

Sprzedam wózek koszykowy na łożyskach. Frąckowiak, Poznań, pl. Wielkopolski 1a m. 9. 32959p

Dogcart, połowiec na gumach, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Piaskowa 7. 22818g

Pompę z silnikiem „Wasserknecht” nową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22822g.

Hydrofor kompletny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22826g.

Platformę nową, 4 ton, na gumach korzystnie sprzedam. Pawlicki, Srem Poznański 6. 22832g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” z okragłym członkiem. Poznań, Chwiałkowskiego 41 m. 6. 22847g

Pianino sprzedam. Poznań-Winiary, ul. Bonin 11 m. 9. 22854g

Kolczyki z brylantami, 4 karat, okazynie 38 000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22855g.

Maszynę do szycia „Singer” krawiecką, dobrą sprzedam. Poznań - Górczyn Skargi 7. 22856g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 42 m. 1. 22863g

Wózek - autko w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wiśniewska 76 m. 36, blok 4. 22868g

Sprzedam wózek koszykowy w dobrym stanie — 450 zł. Poznań, Rybaki 30 m. 6. 22888g

Siatkę parkanową (3 mm) sprzedam. Poznań - Osiedle Warszawskie, Brzeska 2. 22889g

Futro męskie (białe barany) tanio sprzedam. Poznań, Sosnowa 14 m. 2. 22892g

Sprzedam kompletne urządzenie do wyrobu różnego rodzaju galanterii metalowej (opryządkowanie do wyrobu zamków do torebek) łącznie z urządzeniem galvanizacyjnym - niklowania. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22896g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem, telefonem samodzielne, na parterze, w centrum (ruchliwy punkt handlowy) zamienię tylko na samodzielne do II piętra. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22796g.

Zamienie samodzielne 2 pokoje z kuchnią w willi na takie samo w okolicy Łazarskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22809g.

Pani z 8-letnim synkiem poszukuje pokoju pustego, ciepłego, przy kulturalnej rodzinie. Poznań, Źródłana 1a m. 1. 22882g

Poszukuje pokoju wolnego, suterna poddasze może być do remontu, lub po remoncie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22810g.

120 sztuk używanych **metalowych opraw** do świetlówek (jarzenio-wych) sprzedam Państwowa Komunikacja Samochodowa — Ekspozy-tura Towarowa w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9. Zgłoszenia w pokoju 23. K4092

Osoba samotna pilnie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22837g.

Zamienie lokal handlowy na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22857g.

Zamienie pokój z używanym kuchnią, piwnicą, 1 pr. na podobne, suterna niewyłączona. Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 nr 22866g.

Pokój z kuchnią, przynależnościami, samodzielne zamienie na podobne lub większe. Poznań, Cybulskiego 14 m. 4 (Łazarz), przed południem. 22876g

Magister matematyki poszukuje pokoju w pobliżu Ławicy. Chętnie udzieli lekcji matematyki i fizyki. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22878g.

Komfortowego, samodzielnego mieszkania poszukuje do remontu, wykończenia, posiadania do zamiany 1-pokojowe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22901g.

Pracownik umysłowy, lat 58, poszukuje zaraz skromnie umebłowanego pokoju, ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22920g.

Zamienie trzy pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne, na podobne 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22923g.

Zamienie mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, komfortowe na lokal handlowy z przyległym mieszkaniem, lub takie samo mieszkanie w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22927g.

Młody, pracujący poszukuje wspólnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22936g.

Lokal handlowy zamienie na mniejszy, lub lokal i półtora pokoju z kuchnią zamienie na trzy pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22940g.

Kamienica willi, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuje. Na-wak, Poznań, Czerwonej Armii 26 tel. 87-95. 22671g

Sprzedam 4 ha ziemi ornej z budynkiem mieszkalnym 4-izbowym pod Pniewami. Poznań, Marcełińska 30 m. 12. 22704g

Parcelę budowlaną 1418 m² w Zakopanem sprzedam wyjątkowo tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22752g.

Okazja dla rzemiosła lub drobnego przemysłu. Sprzedam willę z budynkami przy tramwaju w centralnym miejscu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22754g.

Ogród 1200 m² przy Ogrzędzie Botanicznym sprzedam wyjątkowo tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22755g.

Willę jednorodzinną z 15-letnim morgowym ogrodem przy Poznaniu. Parcele z zewolnieniem budowy domków jednorodzinnych w Zakładowie 22 tys. zł w Naramowie 8000 zł poleca: Krzesiński, Poznań Świerzewskiego 1. 22917g

Parcelę 2-morgową 135 drzew owocowych, 9-letnich, oparkowane w Szczepankowie oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22912g lub Poznań tel. 47-84. 22912g

Domek 2 pokoje z kuchnią, łazienką (gaz, kanalizacja) sprzedam lub zamienie na willę jednorodzinną, dopłacę 250 000 zł. Domek 3/4 pokoju z kuchnią, łazienką (gaz, kanalizacja) sprzedam. Warunek dwupokojowe mieszkanie w centrum. Górczyński, Poznań Świerzewskiego 11. 22866g

Parcelę 2-morgową 135 drzew owocowych, 9-letnich, oparkowane w Szczepankowie oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22912g lub Poznań tel. 47-84. 22912g

Dnia 25 listopada 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp. **Piotr Gruszczyński** Pogrzeb odbędzie się w środę 28 om. o godz. 10 z domu żałoby Poznań - Krzesiny. W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 23092g

Dnia 25 listopada 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy syn, brat, zięć i szwagier, wuj i kuzyn, przeżywszy lat 73, śp. **Aleksander Mecler** Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona żona i rodzina 23101g

Dnia 24 listopada 1956 zmarła namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, śp. **Helena Nowicka** Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 13.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Witkowie. W ciężkim smutku pogrążona rodzina 23131g

Dnia 24 listopada 1956 zmarł w 74 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp. **Walenty Ślusarski** powstaniec wielkopolski Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona rodzina 23133g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu, K-7-2041

UWAGA! Po remoncie otwarty został **w Gnieźnie, przy ul. Chłobrego 6** **SKLEP WZORCOWY MHD nr 16** **BRANŻY SPOŻYWCZEJ** o czym zawiadamiamy obywateli miasta Gniezna i wszystkich zainteresowanych. Sklep czynny codziennie o godz. 8 do 22 bez przerwy i w niedziele i święta od 8-10. Zapewniamy rzetelną i uprzejmą obsługę. **Kierownik sklepu wraz z personelem.** K4071

Unieważnia się zagubioną pieczęć pt.: „Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajowawcze Oddział Poznański” Koło Przewodników Miejskich w Poznaniu. 22979g

Ostrzeżenie! Przedsiębiorstwo Sprzedaży Okazyjnej „Bazar” w Zielonej Górze ostrzega przed kupnem maszyn do liczenia sumatorów marki „Rheinmetall” nr fabryczny 112988 arytmometr „Triumphator” — model CN1 nr fabryczny 215324. K4085

Poszukuję poważniejszych obiektów jak kamienię handlowych, will jednorodzinnych, parcel w dzielnicach willowych, cena obiętna. Górczyński Poznań Świerzewskiego 11. 22884g

Ogród 3/4 ha, 600 drzew owocowych, domek trzypokojowy w surowym stanie sprzedam lub zamienie na willę dom bez mieszkanca w Poznaniu, dopłacę 150 000 zł (okolica Grodziska Wlkp., stacja kolejowa w miejscu). Górczyński Poznań Świerzewskiego 11. 22885g

Kupię parcelę wprost od właściciela w Poznaniu lub na Podolanach, w cenę 25-30 tys. zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 nr 22978g.

Dr med. S. Sobota, specjalista chorób wewnętrznych i reumatycznych, wyprowadził się z ul. Wolskiej 5, 1 obecnie przyjmuje: Poznań, ul. Mińska 9 I piętro, od 16-18. 22828g

Użębienie w steelonie, plastik, metalu wykonuje solidnie i tanio (korona 50,—) zęby dentysta Łakomski, Poznań, Winklera 7 (Łazarz), przystanek Palacza. 22914g

Parcelę 900 m² (Junikowo) 30 tys. zł, 1240 m² (Puszczykowo), 1000 m² (Winiary) 800 m² (Włada) oraz wielki wybór kamieni, will poleca — poszukuje: Metelski Poznań, Czerwonej Armii 23. 22922g

Wezmę w dzierżawę domek jednorodzinny w okolicy Gniezna (dzierżawa płatna z góry). Oferty: Błaszak, Gniezno, Mickiewicza 6a. 32915p

Gospodarstwo 16 ha, ziemia pszenno - buraczana, zabudowania maszynowe, blisko Poznań sprzedam lub oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22776g.

Parcelę oparkowaną w Poznaniu sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22830g.

Kupna dobrych parcel w cenach obiętnych, również domków jednorodzinnych spieszenie poszukuję i polecam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 22838g

Willę 5-pokojową (Wola), całą wolną ładnym ogródkiem, cena 220 000 zł. Domek 2 pokoje z kuchnią, łazienką, ogródkiem, całe wolne (Staroleka), cena 120 000 zł o raz wiele innych poleca: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 22839g

Kupię parcelę na Osiedlu Grunwaldzkim. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 nr 22843g.

Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22860g.

Domek 2 pokoje z kuchnią, łazienką (gaz, kanalizacja) sprzedam lub zamienie na willę jednorodzinną, dopłacę 250 000 zł. Domek 3/4 pokoju z kuchnią, łazienką (gaz, kanalizacja) sprzedam. Warunek dwupokojowe mieszkanie w centrum. Górczyński, Poznań Świerzewskiego 11. 22866g

Parcelę 2-morgową 135 drzew owocowych, 9-letnich, oparkowane w Szczepankowie oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3 dia 22912g lub Poznań tel. 47-84. 22912g

Dnia 24 listopada 1956 zmarła namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, śp. **Helena Nowicka** Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 13.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Witkowie. W ciężkim smutku pogrążona rodzina 23131g

Dnia 24 listopada 1956 zmarł w 74 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp. **Walenty Ślusarski** powstaniec wielkopolski Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona rodzina 23133g

Dnia 24 listopada 1956 zmarł w 74 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp. **Walenty Ślusarski** powstaniec wielkopolski Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona rodzina 23133g

Dnia 24 listopada 1956 zmarł w 74 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp. **Walenty Ślusarski** powstaniec wielkopolski Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona rodzina 23133g

Dnia 24 listopada 1956 zmarł w 74 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp. **Walenty Ślusarski** powstaniec wielkopolski Pogrzeb odbędzie się w środę

Woli załogi stało się zadość

W Kaliskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego odbyła się narada całej załogi, na której omawiano plany produkcyjne i sprawy bytowo-socjalne. Podczas burzliwej dyskusji załoga wysunęła wniosek o zwolnienie ze stanowiska dyrektora naczelnego ob. Piechockiego oraz ustąpienia rady zakładowej. Po kilku dniach odwołano ob. Piechockiego, wyznaczając na jego miejsce dyr. Bednarskiego, przeprowadzono wybory nowej rady zakładowej i podstaw. org. part. W ten sposób woli robotników stało się zadość. Nowe kierownictwo przystąpiło natychmiast do pracy. (t)

Mają prawo do rehabilitacji

Wszystkie osoby, które w okresie stalinizmu zostały niesłusznie odsunięte od czynnego życia partyjnego, mogą obecnie ubiegać się o rehabilitację.

W związku z tym, została utworzona również w Ostrowie specjalna komisja partyjna, której zadaniem jest rozpatrzenie wniosków skrzywdzonych osób. Siedziba komisji znajduje się w gmachu KM PZPR przy ul. Wolności, III piętro.

Podania można składać w kancelarii KM PZPR lub bezpośrednio w komisji we wtorki i czwartki od godz. 17-20. (ml)

Także w Rawiczu

Referat Przemysłu Przędzalnianego PRN w Rawiczu wydał już rzemieślnikom wiele zezwoleń na otwarcie warsztatów. Np. w samym Rawiczu — na uruchomienie stolarni, jadalni, olejarni, piekarni oraz zakładu krawieckiego i betoniarskiego.

W Miejskiej Górze otwarto zostanie zakład fryzjerski oraz garbarski. W Jutrosinie, Sarnowie i Golinie Wielkiej uruchomione będą prywatne piekarnie, a w Szkaradowie i Dubinie — masarnie.

Również na wsi otwiera się prywatne punkty usługowe. W Sierakowie będzie czynna stolarnia, w Pakosławiu — kuźnia, a w Szymbarkach — punkt wyrobu miotel brzo-zowych. (wt)

DRZEWO OPAŁOWE DLA WSI



Tereny Puszczy Nadnoteckiej zaroiły się ludźmi. Każdy zatrudniony przy wyrębie, mógł zakupić około 25 m sześć. trzebińki opałowej w cenie 2,50 do 4,50 zł za metr sześcienny.

Wyręb odbywał się również w innych rejonach lasów państwowych. I tak na przykład w okolicach Sierakowa Wronki i Bucharzewa stacionowały ekipy chłopskie, spółdzielcze i PGR-owskie z Ładka, Cienina Zabornego oraz z wielu powiatów w Wielkopolsce.

Nasze zdjęcie przedstawia transport drzewa na szkołach. Fot.: J. Jakubowski

Kłopoty z węglem

Zimno, a nie bardzo mamy czym palić. Co jest z tym węglem? — zapytują czytelnicy w listach do redakcji.

Czy na place opałowe nie będą dostarczać innego węgla, jak ten, który przydziela, ja od kilku tygodni jako do-datek? Przecież to piach — żal się w liście p. Irena Fellmanowa.

W związku z tym rozmawialiśmy z dyrektorem Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Poznaniu — Jakubowskim, ale, niestety, wyjaśnienia, jakie od niego otrzymaliśmy, nie budzą optymizmu.

Ten węgiel, który przydziela, dodatkowo biura opałowe, rzeczywiście nie nadaje się do opalania mieszkań i w przyszłości nie powinien być w ogóle kierowany przez Ministerstwo Górnictwa i PKPG do sprzedaży dla ludności. Niestety, Okręgowe Przedsiębiorstwo nie może w tej chwili przydzielać innego opału. Dlaczego?

Z braku węgla poszczególne składy zakończyły dopiero w lipcu sprzedaż opału w drugim rzucie, zamiast naj-

dalej do kwietnia, jak przewidywano. Zapasy wyczerpały się. Przedsiębiorstwo dysponuje mniejszą ilością węgla niż potrzeba i dopiero w końcu grudnia zakończy roz-prowadzanie reszty z pierwszej raty na sezon jesienno-zimowy. Co gorsza — nie przekazano w tym roku do sprzedaży wolnorodzinowej około 50 tys. ton węgla brunatnego, który zaliczony został obecnie do asortymentów grubych, rozdzielanych centralnie. Przedsiębiorstwo nie przydzieliło opału wielu biurom i innym zakładom, a obecnie czyni starania o uzyskanie dodatkowych ilości węgla, dla zakończenia sprzedaży pierwszej raty już w końcu listopada. Czy inter-wencje te przyniosą pozytywne wyniki?

Dużą winę ponosi za obecny stan również PKPG, która nakazała swego czasu ograniczyć zapasy węgla na składach opałowych do minimum, aby — jak twierdziła — zmniejszyć zamrożone w nich środki obrotowe (?). To właśnie było przyczyną, że z chwilą spadku wydobycia w kopalniach wiele punktów opałowych zarówno w naszym województwie, jako też innych okęgach kraju — pozbawionych zostało prawie zupełnie opału.

O konieczności oszczędzania węgla pisaliśmy już niejednokrotnie, ale trzeba przyznać, że takiej krytycznej sytuacji, jaka jest obecnie w górnictwie, jeszcze dotychczas nie było. Zwolnienie więźniów i żołnierzy pracujących w kopalniach oraz ograniczenie roboczych niedziel w górnictwie — wpłynęły ujemnie na poziom wydobycia węgla i pogłębiły datujący się od lutego niedobór w opale.

Do tego doszły wyniki wieloletnich zaniedbań naszej polityki w stosunku do górnictwa: niedoinwestowanie, słabe zabezpieczenie mechanizmów i niewłaściwe, raubunkowe nieraz metody eksploatacji. Z tych też powodów zaistniały pewne opóźnienia dostaw dla mieszkańców i przemysłu.

Złagodzenie tych niedomagań zależy nie tylko od podniesienia wydobycia przez górników, ale również od oszczędnego, racjonalnego zużycia węgla w przemyśle i innych dziedzinach naszej gospodarki. Właśnie rząd przedsięwziął nowe kroki dla złagodzenia tej ciężkiej sytuacji i poprawy zaopatrzenia ludności w opał. Mianowicie podpisane zostało porozumienie między ministrami górnictwa i finansów, które

Nowy Dom Dziecka w Turku

Wychowankowie Domu Dziecka w Turku przygotowują się do uroczystości przekazania im nowego budynku. W tym nowoczesnym domu zamieszkali już lokatorowie poprzedniego, zniszczonego zakładu oraz wychowankowie podobnego domu z Nowej Wsi. Dom pomieści w sumie 110 dzieci.

W programie uroczystości przewiduje się — po krótkim zagajeniu przedstawi-cielu Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Poznaniu oraz jednego z wychowanków — występy artystyczne w wykonaniu mieszkańców Domu oraz młodzieży szkolnej, wspólny obiad, podwieczorek i zabawę. (Ro)

Konstruktywna krytyka

Tematem ostatniego posiedzenia Prezydium PRN w Szamotułach była analiza działalności Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w tym mieście. Członkowie Prezydium wysunęli szereg wniosków. M. in. postanowiono zwrócić uwagę Wojewódzkiemu Zarządowi Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych na niedostateczne jeszcze zaopatrzenie PPR-B w materiały budowlane. Ten stan rzeczy powinien ulec natychmiastowej poprawie, bo wiele budynków wymaga kapitalnego remontu. Zwrocono się też do Prezydium WRN w Poznaniu o przeprowadzenie rewizji rozdziału materiałów budowlanych, jakimi dysponuje Zarząd Wojewódzki, gdyż PPR-B w Szamotułach wysuwa zastrzeżenia co do sprawności podziału budulca.

Według opinii Prezydium PRN kierownictwo techniczne szamotulskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nie stoi na wysokości zadania. Zobowiązano je do maksymalnych wysiłków w kierunku terminowego wykonania zaplanowanych remontów i wystawienia rachunków końcowych na dotychczas wykonane roboty.

„Jak się da to się zrobi...”

Na polecenie Powiatowego Prokuratora w Lesznie osadzo-no ostatnio w areszcie starszego inspektora dla spraw kwaterunkowych (dawn. kierownik Wydziału Kwaterunkowego) przy Prezydium MRN w Lesznie — Henryka Leczykiewicza.

H. Leczykiewicz będąc na tym stanowisku pracował i urzędował pod hasłem „jak się da — to się zrobi” — to znaczy uzależniał przydział mieszkań od uzyskiwanych korzyści materialnych.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższym czasie. (R)

Pod adresem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaln. wysunęto wniosek, na-ł. miast postulat przydzielenia Przedsiębiorstwu drzewa rozbiorowego z mostu we Wronkach oraz utrzymania ścisłego kontaktu.

Niewątpliwie tego rodzaju analiza działalności poszczególnych przedsiębiorstw przyczyni się do osiągnięcia lepszych wyników ich działalności. (SH)

Z powiatu wolsztyńskiego

W zbiorce funduszy na pomoc dla bratniego narodu węgierskiego zebrano ok. 20 tysięcy złotych. Wolsztyńanie wyrazili ponadto chęć przyjęcia 100 dzieci węgierskich.

W akcji ścieśniania biur dobry przykład dało Prezydium MRN w Wolsztynie. W swej siedzibie wy-gospodarowało ono kilkanaście pokoi na łóżek miejski oraz 5 kilkuizbowych mieszkań prywatnych. Komitet Powiatowy PZPR przeznaczył lokale biurowe na rzecz przychodni ogólnych Wydziału Zdrowia. W najbliższym czasie KP PZPR projektuje oddać cały gmach dla potrzeb służby zdrowia. Najprawdopodobniej po Nowym Roku wszystkie przychodnie lecznicze zostaną ulokowane w jednym budynku. Dzięki temu Wolsztyn zyska ok. 5 mieszkań.

Wysokie plony ziemniaków uzyskali w tym roku niektórzy rolnicy gospodarujący indywidualnie. Stefan Kasperski z Przedmieścia zebrał przeciętnie aż 300 kwintali ziemniaków z hektara. Władysław Zygmuntowski z tej samej wsi — 320, a Stefan Wawrzynowicz z Głód na — 280 kwintali.

W pow. wolsztyńskim najwyższe zbiory buraka cukrowego uzyskali m. in. Jan Miyniek z Ruchocia (256 kwintali z ha) i Michał Głupka z Tuchorzy (230 kwintali). Wysokie zbiory zebrał przede wszystkim od-właściwego zasilenia gleby nawozami naturalnymi. Za dobre kon-szowanie obornika Pow. Zarząd Rolnictwa przeznaczył więc 1 tys. zł dla spółdzielni produkcyjnej w Zaborowie i 700 zł dla gospodarującego indywidualnie Albi-na Zmudy z Tuchorzy. (kh)

Warszawa — Paris — Warszawa

Na rogatkach PARYŻA

Napisał mgr A. Galkowski

Widok na pałac w Fontaine-bleau.

Dzisiaj mamy zobaczyć Paryż...

Przed nami rozległa nizina Ile de France. Po drodze jeszcze Fontaine-bleau. Pałac rozbudowywany od XIII do XVIII wieku, posiada między innymi sławną galerię Henryka II i Franciszka I i otoczony jest starannie utrzymanym 84-hektarowym parkiem. Tutaj abdykujący Napoleon zęgał się ze swoją gwardią.

Oglądamy jeszcze nowe osiedle mieszkaniowe i wspaniałą autostradę mknącą do nad-sekwańskiej stolicy. Kierowca dociska gaz „do deski”, wskazówka szybkościomierza wskazuje 80 km, a wyprzedzają nas samochody osobowe z taką prędkością, że wydaje się, jak gdyby nasz autokar stał w miejscu... Stopień zage-szczenia pojazdów wzrasta się w miarę zbliżania do miasta. To już prawdziwe „tłumy” samochodów.

Po prawej stronie olbrzymi parking i imponujący stalowo-szklany dworzec lotniczy. To jeden z dwóch portów lotniczych Paryża — lotnisko Orly. Przestronne wnętrza urządzone ze smakiem i przy pomocy prostych środków. Pasażer znajdzie tu wszystko, co może być w czasie podróży potrzebne. Na parterze — kasy biletowe, informacja, odprawa celna i paszportowa, poczekalnie itp. Na piętrze kawiarnie, restauracje, tarasy i pomieszczenia biurowe, w podziemiu — łazienki, fryzjer i inne pomieszczenia usługowo-gospodarcze. Ruch ogromny, ale nie górzycowy. Głosniki zapowiadają co kilka minut, bez trzasków i innych niepotrzebnych odgłosów, wyraźnie czas odlotu i przylotu poszczególnych samolotów. Przez oszkło-łone światła widać pole startowe. Potężne, czteromotorowe kolosy powietrzne „odpływają” z peronu wyjazdowego na pas startowy, tam warkot silnika przechodzi w ryk i za chwilę słychać już charakterystyczne dudnienie maszyn znajdującej się w powietrzu...

Komunikacja lotnicza łączy Paryż z wszystkimi częściami świata. Obsługa linii powietrznych należy do różnych towarzystw i każde stara się stworzyć najbardziej komfortowe warunki jazdy. Zwracają uwagę na przystojność i elegancko ubrane stewardessy, wybrane chyba na specjalnych konkursach piękności. Sło-

wem — port lotniczy naprawdę reprezentacyjny i godny wielkiej stolicy.

Jak na złość, przypomina się lotnisko w Poznaniu, gdzie przecież też w okresie Targów przyjmujemy zagraniczne samoloty. Powinniśmy jeszcze na najbliższe Targi poczynić pewne inwestycje. Przede wszystkim wycofać z ruchu — o ile jeszcze kursuje — granatowy autobusik starego typu marki STAR i zakupić nowoczesny autokar wprowadzony ostatnio do produkcji seryjnej w Starachowicach. Nie do pomyślenia jest również dalsze zbieranie się pasażerów czekających na autobus przed „Orbisem” na wąskim chodniku. LOT powinien mieć w Poznaniu odpowiedni lokal.

Do Paryża mamy wjechać o zmroku. Zaczyna padać deszcz. Mokry asfalt wygląda zawsze interesująco w oświetleniu ulicznych lamp. To, co widzimy w mieście, jest już prawdziwą orgią świateł i morzem neonów mieniących się wszystkimi barwami. Punkt kulminacyjny — to Pola Elizejskie. Iluminowany Łuk Triumfalny. W kilkunastokilometrowej perspektywie rzeka samochodów, po prawej stronie migająca czerwono i pomarańczowo tylnymi światłami, a po lewej jążąca się żółtym światłem setek reflektorów. Po obu stronach rzędy lamp ulicznych, przy szerokiach chodników zapełnionych tłumem przechodniów wysokie ściany neonów i olbrzymie wystawy luksusowych sklepów zalane światłem jarzeni- wek i ukazujące wnętrza często kilkadziesiątometrowej głębokości. I ta cała iluminacja odbywa się w okresie „szczytu” wycieczniczego — jest właśnie godzina 20.

„Namiotów” w Paryżu nie robiliśmy. Nasz „pl-lot” — kolega znający dobrze Paryż — przeprowadza nas przez labirynt ulic i bulwarów; po blisko godzinnej jeździe zatrzymujemy się przed internatem dla dzieci Polonii francuskiej, gdzie przygotowano dla nas nocleg. Dzieci jeszcze nie wróciły z wakacji.

W Paryżu mamy spędzić 5 dni. Przewidziane jest grupowe zwiedzanie, a dwa dni pozostawione są do dyspozycji uczestników na indywidualne oglądanie miasta według własnych upodobań.

(C. d. n.)



Wygrały
nr.:
22,
30,
42

W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy Prezydium MRN w Poznaniu drugie z kolei publiczne losowanie kuponów Poznańskiej Gry Liczbowej. Ogółem wpłynęło 27.546 kuponów na sumę 55.092 zł. Zgodnie z regulaminem do ilości tej dołączone zostały kupony z pierwszego losowania, które wpłynęły po terminie. Tak więc ilość kuponów wynosi 30.365 na sumę 60.730 zł. Do podziału na nagrody I i II stopnia przeznaczono 50 proc. tej sumy, czyli po 15.182 zł.

Losy w obecności notariusza i członków komisji wyciągnęli uczestnicy gry, znajdujący się na sali. Pierwszy z nich (patrz zdjęcie) wyciągnął numer 30, następnie dwie osoby numery 22 i 42. Tak więc wszyscy, którzy nadesłali rozwiązania bezbłędne lub z jednym błędem, winni w terminie do dnia 29 bm, włącznie zgłosić wygraną w biurze Poznańskiej Gry Liczbowej w Poznaniu, al. Stalingradzka (Nowy Ratusz).

We wszystkich kioskach „Ruchu” znajdują się już w sprzedaży kupony na następną grę, której rozstrzygnięcie nastąpi w dniu 9 grudnia.

Fot.: Kazimierz Przychodzki

Teatry

OPERA: wtorek — „Wolny strzelec”, środa — „Pan Twardowski”, piątek — „Uprowadzenie z Seraju”, niedziela — „Uprowadzenie z Seraju”, czwartek i sobota — przedstawienie zamknięte, poniedziałek nieczynny; POLSKI: wtorek — „Wieczór trzech króli”, od środy do piątku „Dom Bernardy Alba”, sobota i niedziela — „Wieczór trzech króli”; „Dom Bernardy Alba”, poniedziałek nieczynny, NOWY: — od wtorku do niedzieli — „Szkoła kobiet”, poniedziałek — nieczynny; OPERETKA POZNAŃSKA: od wtorku do niedzieli „Wesoła wdówka”, poniedziałek — nieczynna; SATYRY: — od wtorku do niedzieli — „Mandradora”; KOMEDIA MUZYCZNA: — od wtorku do niedzieli — „Rozkosz

na dziewczyną”; LALKI I AKTORA: — od wtorku do niedzieli — „O pieknie, co chciał być szczeniakiem”; „Jas i Małgosia”, poniedziałek — nieczynny.

Kina

KALISZ — Wolność: „Ludzie w bieli”; Stylowe: „Korzenie”; OSTROW — Przewodnik: „Ci z pierwszej ekipy”; Słońce: „Trzej muszkieterowie”; GNIEZNO — Polonia: „Zakochani z Villa Borghese”; Lech: „Nikodem Dykma”; LESZNO — Sportowiec: „Skradziony uśmiech”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.30 — wieś tańczy i śpiewa, 12.35 — dyskusja przed mikrofonem, 13.06 — „5x15”, aud. rozrywko-

wa, 14.20 — satyrycy przed mikrofonem, 14.40 — utwory fortepianowe, 15.10 — orkiestry rozrywkowe, 15.30 — muz. rozrywkowa, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — „Eksperymenty z plorunami”, pog. red. K. Witkowskiej, 16.40 — ścieśnił w wyk. Haliny Mickiewiczówny, 17.05 — aud. dla młodzieży, 17.35 — solistów z orkiestra, 18 — repertuar literacki, 18.20 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 18.30 — felieton muzyczny, 19.05 — kwartet smyczkowy Schuberta, 19.40 muz. ludowa w oprac. artystyczny, 20 — „Złarenka plasku”; — słuch. Stepana Perowica, 21.30 melodie taneczne, 22 — sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich, 22.30 — polska muz. współczesna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 22.